

Autokomentarz

Film animowany *Noctiflorous* to praca magisterska wykonana w Pracowni Mediów Interaktywnych pod kierunkiem prof. dr hab. Jadwigi Sawickiej i dr Karoliny Niwelińskiej. Praca jest podzielona na trzy segmenty: 1. Prolog, 2. Nowe perspektywy, 3. Konanie. *Noctiflorous* jest dla mnie nie tylko projektem artystycznym, ale także osobistą podróżą przez zmysły oraz emocje, które towarzyszą mi na co dzień. Moim zamiarem było odtworzenie mojej subiektywnej perspektywy widzenia świata: poprzez pryzmat bardzo wrażliwych zmysłów oraz synestezji, czyli sposobu percepcji, w którym zmysły łączą i przenikają się wzajemnie. Według definicji *Przyczyną synestezji jest pobudzanie przez dany bodziec więcej niż jednego ośrodka w centralnym układzie nerwowym. Na przykład patrzenie na żółty obiekt powinno pobudzać część mózgu odpowiedzialną za widzenie. U synestetyków bodziec w postaci barwy żółtej pobudza jednocześnie inny obszar mózgu, na przykład odpowiedzialny za zapach. W konsekwencji synestetycy czują zapach kolorów*¹.

Przez długi czas nie wiedziałam z czego bierze się moja inność w odbieraniu otaczającego świata. Wiedziałam jedynie, iż gdy mówię o swoich wrażeniach zmysłowych, rówieśnicy nie rozumieją moich doświadczeń i nie akceptują ich. Dopiero dzięki hobbistycznemu zgłębianiu wiedzy na temat psychologii oraz neurobiologii dowiedziałam się, że mam synestezję oraz że nie jestem odosobnionym przypadkiem. Dzięki zebranej wiedzy zaakceptowałam siebie i wręcz zafascynował mnie temat wrażliwych zmysłów. Zaczęłam również baczniej obserwować moje odczucia i reakcje na różne bodźce. Zauważyłam, że od dzieciństwa najmocniej przeplatają się u mnie zmysł wzroku i dźwięku. Gdy słucham muzyki, w mojej głowie rodzą się przeróżne sceny, od tych realistycznych po zupełnie abstrakcyjne. Dla mnie dźwięk to nie tylko coś co słyszę, ale widzę i czuję, łącznie z jego temperaturą.

Na początku tego projektu skomponowałam dwa utwory muzyczne: *Noctiflorous* oraz *Moribund*. Nazwa *Noctiflorous* pochodzi z języka angielskiego i oznacza kwitnienie w nocy. Najwcześniejsze znane użycie przymiotnika *noctiflorous* miało miejsce w książce Lucy Hooper

¹ O. Janota, *Synestezja – na czym polega? Jak wyleczyć?*, https://www.doz.pl/czytelnia/a17369-Synestezja_na_czym_polega_Jak_wyleczyc [dostęp: 09.05.2024]

The Lady's Book of Flowers and Poetry z 1863 roku². Napisany odręcznie cytat z tej książki zamieściłam na początku mojego filmu. W filmie, *noctiflorus* odnosi się nie tylko do kwiatów, ale symbolizuje również mnie oraz to, w jaki sposób kreuję sztukę. Słowo *moribund* jest słowem angielskim z korzeniami łacińskimi i oznacza osobę umierającą/konającą, ale także używa się go w kontekście biznesowym³. Utwór *Moribund* jest dla mnie zimny i sprawia pewnego rodzaju dyskomfort. Jego brzmienie przypomina mi sytuację z dzieciństwa, której nie mogę wciąż zapomnieć. Pewnej nocy, kiedy miałam około 6-7 lat, bez żadnej wcześniejszej przyczyny uświadomiłam sobie swoją własną kruchość. Przyszła mi myśl łącznie z obrazami, że nieważne co zrobię, czy też jak bardzo będę pragnąć żyć i tak kiedyś umrę, tak samo jak wszyscy. Paniczne uczucie bezsilności, które wtedy mnie ogarnęło, zostało ze mną na zawsze. Dlatego też doświadczam uczuć chociaż trochę podobnych sensorycznie, widzę tą samą zimną oraz beznamiętną pustkę. Wydaje mi się, że słowo *moribund* bardzo oddaje charakter zakończenia mojego filmu, ponieważ odnosi się do samego procesu umierania, lecz nie do samej śmierci, która oznaczałaby całkowite zakończenie.

Film zrealizowałam w formie kolaży moich prac wykonanych w zróżnicowanych mediach. To fotografie, filmy, grafiki 3D, monotypie oraz różne inne mieszane techniki graficzne. Prace często są nakładane na siebie, mają tworzyć różne, drgające kolorowe kompozycje. Odzwierciedla to sposób, w jaki czuję się wewnątrznie, jak również pokazują szybkie tempo przetwarzania przeze mnie otaczającego świata. W animacji widać feerię kolorów przełamywanych przez czarną pustkę z pojawiającymi się nikłymi elementami lub czarno-białe grafiki. Czasami ma to na celu ukazanie wyłaniającego się kosmosu, a także kształtowanie się mojej osobowości. Innym razem, kontrast kolorów i czerni obrazuje, jak cienka jest granica dzieląca stan przebudźcowania, od upadku w nicość. W tym stanie można nawet pragnąć znalezienia się w bezgranicznej nicości.

Do mojego projektu wplotłam również wiele różnych symboli, oprócz już wspomnianego wcześniej cytatu z *The Lady's Book of Flowers and Poetry*. Sam początek odnosi się do teorii

² OED, Oxford English Dictionary, *noctiflorous*, https://www.oed.com/dictionary/noctiflorous_adj?tl=true [dostęp: 8.04.2024]

³ Cambridge Dictionary, *moribund*, <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/moribund> [dostęp: 8.04.2024]

Wielkiego Wybuchu: mały jasny punkt zawieszony gdzieś w pustce wybuchu, by zrodzić wszechświat. Następnie przedstawiona jest walka między materią i antymaterią, które powinny wzajemnie się unicestwić. Tak się jednak nie stało i dlatego możemy cieszyć się naszym istnieniem. W kolejnych etapach animacji widać tętniące życie, jednak dochodzi do załamania się otaczającego świata, wraz z moim poczuciem przeciążenia przez wrażliwe zmysły. Po tym wydarzeniu, które jest jednocześnie ponownym odrodzeniem, zaczynam eksplorować własne zmysły i tworzyć świat od początku. Zwracam uwagę na przedstawienia Księżycy, ponieważ jest również symbolem odnoszącym się do mojej osoby. Nie tylko budzi się on do życia wtedy, gdy większość życia zamiera, ale także jest on planetą patronującą znakowi zodiaku Rak, którym jestem.

Animacji towarzyszy mój monolog, który ma na celu przybliżenie mojego wewnętrznego świata. W *Noctiflorous*, jak i w moim umyśle, granice pomiędzy percepcją a rzeczywistością są płynne. Zdecydowałam się, aby przedstawić widzowi tę wizję w immersyjny sposób używając obrazu w 360 stopniach. Pozwala to poczuć się odbiorcy niemal jak w mojej skórze. Wszystkie kompozycje i efekty w moim filmie są zamierzone, gdyż mają oddać chociażby w przybliżeniu to, jak widzę świat. Pragnę, by muzyka i obrazy przenikały się wzajemnie oraz zalewały zmysły odbiorców stając się ich własnymi doświadczeniami.